

INDEKS PF POTRZEBUJE CECH POPRAWIAJĄCYCH EKONOMIKĘ PRODUKCJI

ROZMAWIAŁ: RADOSŁAW IWAŃSKI

Z Wiesławem Drewnowskim, prezesem SHiUZ w Bydgoszczy, rozmawialiśmy nie tylko o przyszłości polskiej hodowli.

Jesteście pionierem genomiki w Polsce. Czy hodowcy zaufali jej i inseminują samice nasieniem młodych buhajów? Jak wygląda oferta SHiUZ w Bydgoszczy w tym zakresie?

Zgadza się, jako pierwsza krajowa spółka inseminacyjna rozpoczęliśmy prace w tym zakresie. Nie obawialiśmy się, podjęliśmy wyzwanie i dzięki temu dziś nasi hodowcy na tym zyskują i mogą konkurować z hodowcami zagranicznymi. Przypomnę, że pierwsza oficjalna genomowa ocena wartości hodowlanej buhajów opublikowana została w sierpniu 2014 roku i od tego momentu staraliśmy się być jak najbliżej naszych hodowców. Wspólnie z profesorem Stanisławem Kamińskim stworzyliśmy projekt pod nazwą: Akademia Genomowa, który miał za zadanie przybliżyć i wyjaśnić wszelkie wątpliwości dotyczące oceny genomowej. Kilkanaście spotkań, panele dyskusyjne, najlepsi specjaliści w tej dziedzinie i tysiące zadowolonych hodowców! Zatem z pełną odpowiedzialnością mówię „TAK”, hodowcy nam zaufali i już w 70% inseminują swoje samice nasieniem genomowym! Ale my sobie na to zaufanie zapracowaliśmy i wspólnie weszliśmy do świata nowoczesnej technologii, bo właściwie to jest jedyna droga postępu.

Nasza pierwsza oferta z nasieniem genomowym zawierała blisko 60 buhajów rasy holsztyńsko-fryzyskiej, a że lotów nie obniżamy, każda kolejna stanowi szeroki wachlarz wyboru najlepszych rozplodników. Oczywiście nie o ilość, a o jakość tychże osobników chodzi, i tu też nie mamy sobie równych.

Czym kierują się hodowcy sięgając po nasienie buhajów? Czy swoje „rozpoznanie” zaczynają od oceny genomowej wartości hodowlanej bydła?

Ilu hodowców, tyle metod wyboru odpowiedniego rozplodnika, większość z nich „rozpoznanie” zaczyna od genomowej WH. Należy jednak pamiętać, że w hierarchii wyboru najważniejsza powinna być krowa i jej potrzeby, to, co chcielibyśmy poprawić, udoskonalić u jej potomstwa. Proszę pamiętać, że dysponujemy wieloma narzędziami ułatwiającymi dobór buhajów, a pracownicy terenowi zawsze służą pomocną dłoń.

W Polsce ocena genomowa przeprowadzana jest trzy razy w roku. Czy podzielacie opinię, że zbyt rzadko?

Wyniki publikowane są w Polsce 3 razy w roku, podobnie jak w innych krajach. Jestem zdania, że to wystarczająca liczba publikacji.

Warto wziąć pod uwagę zarówno możliwości czasowe, jak i finansowe związane z opracowaniem wyceny i przygotowaniem materiałów informacyjnych, takich jak np. katalog.

Natomiast chcielibyśmy, aby z większą częstotliwością publikowane były oceny nieoficjalne. Znacznie ułatwi nam to pracę, umożliwiając szybsze podejmowanie decyzji w przypadku zakupu buhajka, a i hodowca również na tym skorzystałby, ponieważ mógłby mieć naszą decyzję o zakupie „od ręki”.

Czy w wystarczającym stopniu w Polsce genomuje się samce i samice?

Genomujemy ok. 300 buhajków rocznie, samic – kilka tysięcy. Wyceniamy genomowo buhajki charakteryzujące się ciekawym i nowoczesnym rodowodem, bo tylko takie mają szansę na wejście do katalogu i takich też rozplodników szukają hodowcy, zwłaszcza ci młodszy. Buhajek powinien pochodzić po ojcu genomowym i najlepiej, żeby matka buhajka też pochodziła po młodym buhaju z wysoką wyceną genomową. Te ilości są wystarczające jak na nasze potrzeby, i myślę, że w tym podejściu nie odbiegamy od innych krajów. Nieustająco interesuje nas wysoka jakość, a nie ilość.

Postęp hodowlany bardzo przyspieszył. Jakie cele na najbliższy okres stawia przed sobą i polską hodowlą SHiUZ Bydgoszcz?

Nasze cele to ciągła inwestycja w rozwój hodowli. Robimy to m.in. oferując dostęp do światowej genetyki. Na szeroką skalę практикуjemy przenoszenie zarodków, tych najlepszych – z „najwyższej półki”, które możemy importować dzięki współpracy z francuskim partnerem. Zaczęliśmy w zeszłym roku, a już mamy niesamowite osiągnięcia, o których na bieżąco będziemy informować.

Genomika ma obniżyć koszty produkcji mleka. Jednak hodowcy patrzą przede wszystkim na ceny nasienia buhajów, a te nie są tańsze od nasienia konwencjonalnego?

Obniżenie kosztów produkcji mleka dzięki genomice ma dziś jeszcze charakter tezy. W przyszłości to założenie na pewno da hodowcom wymierne rezultaty. Jednak należy pamiętać, że nie można zakładać oszczędności już na pierwszym etapie inwestycji. Na tym etapie konieczna jest pełna współpraca hodowców i firm inseminacyjnych, aby odpowiednio realizować założenia hodowlane przez dobór właściwych rozplodników. Z drugiej strony współpraca musi także opierać się na genomowaniu przez hodowców jak największej ilości materiału żeńskiego. To jest tego typu inwestycja, która przyniesie hodowcom największy zysk z produkcji mleka i wykorzysta w pełni potencjał genetyczny stada. Co do cen nasienia buhajów – z jednej strony średnia cena sprzedaży nasienia w kraju ciągle spada, ale gros hodowców korzystających z usług inseminacyjnych tego nie odczuwa, bo zarabia na tym pośrednik. Z drugiej strony koszty przygotowania buhajów do oferty, która spełni oczekiwania hodowców, są coraz wyższe ze względu na spadające pogłowie krów mlecznych w kraju. Potrzeba czasu, aby ta sytuacja się unormowała i miała pozytywne odzwierciedlenie w cenach nasienia. Stałoby się to znacznie szybciej, gdyby organy państwowe wsparły hodowców w genomowaniu materiału żeńskiego, a krajowych producentów nasienia – w realizacji programu hodowlanego



na najwyższym poziomie. W przeciwnym razie zawsze rynek w Polsce, czyli hodowcy, skazany będzie na efekt walk cenowych między dystrybutorami zagranicznymi a krajowymi producentami nasienia. W takiej sytuacji nie ma mowy o możliwości długofalowej perspektywy w polskiej hodowli, a ucierpią hodowcy, bo otrzymają genetykę niższej jakości.

W jaki sposób SHiUZ współpracuje z producentami mleka w realizacji postępu hodowlanego?

W stadach hodowców – producentów mleka, czyli tam, gdzie nie kwalifikuje się matek buhajów w celu realizacji programu hodowlanego, pracownicy SHiUZ dbają, aby produkcja mleka była jak najbardziej opłacalna. Powiem więc – po to właśnie istnieją programy

hodowlane, aby efekty ich działania przenieść na stada produkcyjne. Praca w takim stadzie polega na dobraniu odpowiednich rozplodników do konkretnych krów. Pomocne w tym celu są komputerowe programy kojarzeń. Dzięki współpracy z PFHBiPM nasza stacja uzyskała dostęp do programu o nazwie DoKo, i ten program stosujemy w praktyce.

Wielu hodowców bydła mlecznego obawia się, że krajowe spółki unasienniania staną się z czasem dystrybutorami buhajów wyhodowanych za granicą. Czego od nich powinni wymagać hodowcy i jakie cele powinni definiować dla nich w ramach przyszłej współpracy?

Nazwałbym to pytanie raczej retorycznym. Skoro hodowcy mają takie obawy, to dłaczego korzystają dziś

z ofert dystrybutorów zagranicznego nasienia, zamiast wspierać krajowych producentów? To pytanie może być odpowiedzią dotyczącą całego zagadnienia. Z jednej strony wielu hodowców chętnie korzysta z zagranicznego nasienia, a z drugiej strony ci sami hodowcy obawiają się, że krajowe spółki staną się również tylko dystrybutorami zagranicznego nasienia. Do tego wszystkiego w tle nakłada się kryzys na rynku mleka i stale malejąca populacja bydła w Polsce. W takiej sytuacji trzeba zrozumieć, że wszystkie działania zmierzające do utrzymania firmy na wysoce konkurencyjnym rynku są dobre. Wszystkie spółki krajowe posiłkują się dziś ofertą buhajów zagranicznych, bo genetyka nie ma granic i ciągle trzeba poszukiwać najlepszego potencjału genetycznego. Inną sprawą jest kształt prowadzonej polityki sprzedaży i współpracy z partnerami zagranicznymi. Nadal twierdzą, że nie widzę nic złego w buhajach zagranicznych i jestem przekonany, że również hodowcy – kierując się dobrem swoich stad – wybierają to, co dla nich najlepsze. Pytanie raczej, jaki wkład w polską hodowlę mają nasze spółki i jak podchodzą do inwestowania w polską hodowlę. Czy jest w tym równowaga i dbałość o to, co już się udało osiągnąć w naszej hodowli? Co ciekawe, takie podejście to nie jest efekt szczególnych kwestii własnościowych, ale – mam wrażenie – dziś jeszcze nieznanymi planów na przyszłość pozostałych spółek. W skrócie: jest przyzwoite nasienie do sprzedania – to sprzedają, bo nie mają nic do zaoferowania. W SHiUZ Bydgoszcz zawsze mieliśmy świadomość potrzeby współpracy z zaawansowanym technologicznie partnerem zagranicznym. Mamy takiego i – co istotne – nasz partner i udziałowiec wie, że w postęp polskiej hodowli trzeba inwestować. Potencjał, którym dysponujemy, trzeba wspierać – a efekty, takie jak np. BORDER czy MŚ BIGQUIT, będą pojawiać się częściej. Wystarczy spojrzeć na nasz katalog, gdzie 50% oferty genomowej to buhaje polskie, a cała oferta buhajów HF odmiany czarno-białej to aż 43 sztuki. Na taką ofertę naprawdę trzeba in-

tensywnie pracować i mieć zaplecze do wyboru materiału. Podsumowując – delikatnie zmienilibym treść pytania na: „Wielu hodowców bydła mlecznego obawia się, że krajowe spółki unasiwienia przestaną robić cokolwiek dla krajowej hodowli, stając się dystrybutorami buhajów wyhodowanych za granicą”. Tu jestem zupełnie przekonany, że SHiUZ Bydgoszcz zawsze będzie wspólnie z hodowcami realizować polski program hodowlany.

Doskonalenie cech funkcjonalnych w hodowli bydła jest jednym z celów, który realizuje PFHBiPM. Jakie cechy zadecydują w głównej mierze o opłacalności produkcji mleka?

Niezmiernie istotne w hodowli jest doskonalenie tychże cech. My jesteśmy otwarci na nowe możliwości i propozycje narzędzi selekcji genomowej, które znajdą skuteczne zastosowanie w praktyce hodowlanej i przełożą się na korzyści finansowe. Szczególnie zależałoby nam na wprowadzeniu do indeksu PF takich cech, które poprawią ekonomikę produkcji mleka w gospodarstwach hodowców. Zatem przedstawiona wizja wzbogacenia indeksu PF w pierwszej kolejności o cechę odporności na choroby racic przybliży nas do światowych standardów, następną cechą mogłoby być wykorzystanie paszy (w USA to istniejące Feed efficiency). Dla większości naszych buhajów prezentujemy dane dotyczące zdrowotności racic, na razie w przeliczeniu na bazę francuską, ale mamy nadzieję, że niebawem te informacje uzyskamy z rodzimej populacji.

W jakim miejscu znajduje się polska hodowla bydła mlecznego w porównaniu do europejskiej i światowej hodowli?

Wystarczy wziąć do ręki katalog jakiegokolwiek firmy zagranicznej, a są to głównie katalogi firm amerykańskich. Każda z nich może pochwalić się tylko kilkoma buhajami o topowych indeksach gPF, reszta rozplodników reprezentuje poziom średni, czyli w granicach do 148 gPF. SHiUZ Bydgoszcz posiada w swojej ofercie całą plejadę polskich buhajów o najwyższych parametrach – te rozplodniki świadczą o pozycji naszej hodowli na świecie. ✖